



# STYCZEŃ

## w grupie Skrzatów



Nowy rok przywitał nas piękną, śnieżną pogodą i zapraszał do zabaw na śniegu. Wykorzystaliśmy to, że przyszła do nas zima biała i codziennie wychodziliśmy do pobliskiego parku lub Lasku Miejskiego. Każda wyprawa to nowa zabawa. A to wydeptywaliśmy ścieżki w świeżo opadłym śniegu drepcząc jak gąski, a to bawiliśmy się w tropicieli i próbowaliśmy odgadnąć, do kogo należą ślady zostawione na śniegu. Próbowaliśmy lepić śniegowe kule i rzucać nimi do celu. W tej sztuce doszliśmy do perfekcji i któregoś dnia zamieniliśmy naszą panią w śniegowego bałwanka. To była świetna zabawa. Pani próbowała nam umknąć wołając „Nie chcę być śniegowym bałwankiem” ale nasze śnieżki bielutkim puchem obsypywały ją coraz bardziej, Po zabawie nauczyliśmy się jak należy otrzepywać się ze śniegu by nasze ubrania nie przemokły. Innym razem zostawialiśmy na śniegu nasze odbicia robiąc aniołki. Oczywiście był też dzień śniegowego bałwanka. Tego dnia zabraliśmy z naszej kuchni marchewki, bo marchewkowe nosy najlepiej pasują bałwankom, pani zabrała kasztanki by zrobić z nich oczy i „kapelusze” a po skończonej zabawie zrobiła nam piękne zdjęcia. Jak się domyślacie ulepiliśmy nie jednego, ale całą rodzinę bałwanków.



Pani dyrektor, widząc jak bardzo lubimy bawić się na śniegu, kupiła dla nas superackie sanki. Od razu musieliśmy je wypróbować. Niewielka górka w parku doskonale nadaje się na zjeżdżanie. To wspaniała zabawa mknąć na sankach, tylko że potem, niestety, trzeba je ciągnąć z powrotem pod górkę. Niestety, bardzo silny mróz przerwał nasze codzienne wyprawy i przez kilka dni musieliśmy zostać w przedszkolu. Na szczęście ostatnio pogoda znowu się poprawiła i znów korzystamy z przyjemności zimy, bo bardzo lubimy zabawy na śniegu.

Pełni wrażeń z zabaw na śniegu po powrocie do przedszkola chętnie nauczyliśmy się zimowych piosenek, improwizowaliśmy ruchowo muzykę naśladując zabawy na śniegu, śniegowe gwiazdki, czy zachowanie zwierząt w zimowym lesie. Pewnego dnia nasza pani powiedziała nam wiersz o kolorowym śniegu. Wspólnie zastanawialiśmy się czy śnieg jest naprawdę biały i wymyślaliśmy co by to było gdyby śnieg był w innym kolorze. Później oglądaliśmy piękne reprodukcje obrazów przedstawiających zimowe

pejzaże. Tak bardzo się nam spodobały, że i my postanowiliśmy zabawić się w malarzy i namalować zimowe obrazy. Na kolorowym śniegu malowaliśmy białą farbą ośnieżone domy, drzewa, pola, bałwanki ...i ozdobiliśmy nimi naszą galerię w szatni.



Bardzo polubiliśmy zimę i dlatego postanowiliśmy przygotować zimową inscenizację dla Babci i Dziadka. Właśnie zbliżało się Ich święto, a każdy wnuk i każda wnuczka bardzo chciał w tym dniu sprawić Im radość. Z zapałem zabraliśmy się do pracy. Wspólnie z panią uczyliśmy się po kolei fragmentów inscenizacji. Dziewczynki, jako baletnice, ćwiczyły taniec śnieżynki, a Dawidek i Maksio wcielili się w rolę zajączków. Jak prawdziwi aktorzy odgrywaliśmy na próbach swoje role. Ale to nie wszystko. Musieliśmy ozdobić naszą salę na przyjęcie gości. Zrobiliśmy piękne polarne niedźwiadki, które ozdobiły nasze okna i wesołe bałwanki, które zamiast śniegowych, miały wdzianka z waty i dzięki temu, mogły zamieszkać w naszym kąciku przyrody. Pomyśleliśmy także o upominkach dla naszych gości. Każde dziecko ułożyło piękny wzór na ramce do zdjęcia, którą pani pomalowała złotą farbą. Do ramek

wkleiliśmy nasze fotografie, bo każda Babcia i każdy Dziadek na pewno chce mieć w domu podobiznę swojego wnusia. Tak przygotowani czekaliśmy z niecierpliwością na swoich gości. Czas ten umilaliśmy sobie opowieściami o tym, jaki jest mój dziadek i moja babcia, co lubią robić i za co ich kochamy. Już wiemy, że z dziadkiem wesoło jest iść na spacer, pomajsterkować (bo dziadek wszystko potrafi naprawić), pograć w piłkę. Za to babcie pieką pyszne ciasta, gotują smaczne zupki i często nas odwiedzają bo....lubią się bawić naszymi zabawkami. Narysowaliśmy też portrety naszych Babć i Dziadków, żeby nasze panie wiedziały jak wyglądają. W piątek, o umówionej porze z radością powitaliśmy Ich w przedszkolu. W naszej zimowej inscenizacji powiedzieliśmy Im jak bardzo Ich kochamy. A kiedy obejrzeli już otrzymane prezenty i zjedli przygotowane smakołyki zaprosiliśmy naszych kochanych gości do wspólnej zabawy. Naszym Babciom i Dziadkom bardzo podobały się przedszkolne piosenki i pewnie chcieliby zostać z nami w przedszkolu. Ale nie martwcie się w przyszłym roku znowu Was zaprosimy i mamy nadzieję, że również będziemy się wspaniale bawić.



W ostatnim tygodniu stycznia rozmawialiśmy o zabawach na śniegu i różnych dyscyplinach sportów zimowych. Rozwiązywaliśmy zimowe zagadki. W tej zabawie najlepszy okazał się Bartek, chociaż Hugon, Wiktor, Pola, Martysia i Dorian też zdobyli po kilka punktów. Najważniejsze, że była to wspaniała zabawa, tym bardziej, że czasami pani nie zdążyła powiedzieć nam całej zagadki, bo już znaliśmy na nią odpowiedź. Innym razem segregowaliśmy bałwanki. Bo bałwanki mogą być różne a my doskonale te różnice spostrzegamy i potrafimy je wskazać. Później przeliczaliśmy ile jest, których bałwanków i określaliśmy, których jest najwięcej, których tyle samo, a których najmniej. Rysowaliśmy też bałwanki zgodnie z tekstem wierszyka. Najpierw każdy z nas rysował go mazakiem na tablicy tak, że powstała bałwankowa rodzinka, a później na ciemnych kartkach białą kredką. W naszych zabawach, jak zawsze towarzyszyła nam muzyka. Z zamkniętymi oczami słuchaliśmy fragmentu „Zimy” A. Vivaldiego wyobrażając sobie różne obrazy. Opowiadaliśmy o tym, z czym kojarzyła nam się ta muzyka i nawet staraliśmy się przedstawić ją ruchem. Wesoło tańczyliśmy udając łyżwiarzy do muzyki E. Waldtenfelda „Walc łyżwiarzy”, oraz nauczyliśmy się nowej piosenki o bałwanku „Bouli”. Namalowaliśmy też farbami naszą ulubioną zabawę na śniegu. Pewnego dnia nasz niebieski dywan w sali zamienił się w zaczarowane lodowisko, które musieliśmy przemierzać na różne sposoby, bo raz było śliskie, raz gorące a chwilę później pokryte zaspami śniegu. Kiedy wielkie mrozy nie pozwoliły nam wychodzić na dwór, przygotowaliśmy sobie papierowe śnieżki – zabawa okazała się równie atrakcyjna. Wykorzystując te „śnieżki” udało nam się zrobić nawet zaspę przez którą wesoło przeskakiwaliśmy.



Idzie misio... Idzie słonik...  
Idzie lalka... No i konik...  
Wszyscy razem z balonami...  
Z najlepszymi życzeniami...  
Bo to dzień radosny wielce...

Masz już jeden roczek więcej...

Styczeń okazał się bardzo szczególnym miesiącem również dlatego, że w tym miesiącu urodziło się aż czterech skrzatów. Świętowanie urodzin rozpoczęliśmy od składania życzeń Maksiovi, który skończył cztery lata. Założyliśmy urodzinowe czapeczki, Maksio pomyślał sobie życzenie i zdmuchnął cztery świeczki ze swojego tortu. Torcik

bardzo wszystkim smakował, więc niektórzy z nas zjedli nawet dwie porcje. A potem wesoło bawiliśmy się na śniegowej górcie. W dniu urodzin Bartka przygotowaliśmy sobie królewskie korony. Król Bartek przyjmował życzenia od królewiczów i księżniczek i poczęstował nas tortem w kolorach zimy (biało-niebieskim) na środku którego odpoczywały dwa wesołe jamniczki. Wyjątkowo uroczyste obchodziliśmy PIĄTE! urodziny Majki.

Przystrojeni w korony składaliśmy jej życzenia i śpiewaliśmy „Sto lat”.

Pomógł nam w tym nawet kot Cookie i odśpiewał z nami „Happy Birthday”.

Największe marzenie Majeczki spełniło się od razu, bo do sali wniesiono wyczekiwany tort „Hello Kitty”, który zniknął w mgnieniu oka.

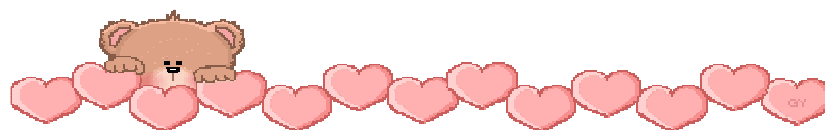
W ostatnim tygodniu stycznia swoje cztery lata kończyła Dominika. Tym razem na torcie królowała syrenka Arielka. Brzoskwiniowo-śmietankowy tort tak nam smakował, że mama Dominiki miała pełne

ręce roboty, bo skrzaty łakomczuchy ciągle prosiły o jeszcze. Potem zaprosiliśmy

Dominikę do wspólnych tańców ale zabawę przerwał nam brak prądu. No trudno. I tak się



zdarza, ale dla nas to nie problem. My potrafimy się wspaniale bawić nawet bez muzyki. Jeszcze raz życzymy naszym czterolatkom i pięcioletniej Mai wszystkiego najlepszego, wielu wesołych chwil w przedszkolu, ciekawych zdarzeń, wszystkiego co dobre i miłe, co budzi uśmiech na twarzy i co kryje się w słowie „SZCZĘŚCIE”



## Śpiewaliśmy piosenki

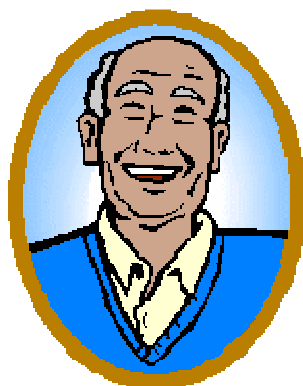


Jedzie styczeń saniami  
wiezie babciom życzenia  
dużo zdrowia, radości  
wszystkich marzeń spełnienia

Pani zima ze śniegiem  
wiezie dziadkom kochanym  
uśmiech wnucząt i ciepło  
ich serduszek z życzeniami



### Piosenka o babci i dziadku

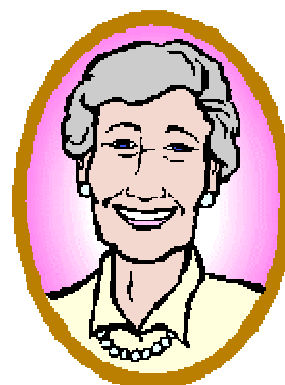


Najdroższy dziadku to jest piosenka  
którą śpiewają Tobie wnuczeta  
nie o zabawce ani o kwiatku  
to jest piosenka o moim dziadku

O tym jak idę z dziadkiem do ZOO  
o tym jak z dziadkiem jest mi wesoło  
o brodzie dziadka co śmiesznie kłuje  
kiedy mnie dziadek mocno całuje

najdroższa babciu to jest piosenka  
która śpiewają Tobie wnuczeta  
nie o zabawce ani o ptaszkach  
to jest piosenka o naszych babciach

O tym jak z babcią pieczemy ciastka  
o pięknych bajkach i opowiastkach  
o tym jak idę z babcią na lody  
i na dwie szklanki sodowej wody



Bouli

Na dworze zawierucha, na dworze pada śnieg  
Wiatr mroźny mocno dmucha, lecz nie przestraszy mnie.  
Ulepię dziś bałwana, bo śniegu mam już dość.  
Z węgielków zrobię oczy, z marchewki zrobię nos

Bouli, Bouli, tak nazwą wszyscy mnie.  
Bouli, Bouli zatańczyć z wami chcę.

Bałwanek ten wesoły, uśmiecha do mnie się.  
Zaprasza do poleczki, bo bardzo tańczyć chce  
Zapuka dziś do okien, zapuka dziś do drzwi  
i pięknie się przedstawi:  
nazywam się Bouli



Wiersz do ćwiczeń grafomotorycznych  
Bałwanek

Zrobię kule trzy  
czy pomożesz mi?  
Bałwan stoi już.  
Kapelusz mu włoż.





## ANGIELSKI W GRUPIE SKRZATÓW

W miesiącu styczniu nasz przyjaciel Cookie w pralce Whirpool robił pranie. Zaprosił nas więc do wspólnych zabaw, podczas których dowiedzieliśmy się i nauczyliśmy się, jak kotek w języku angielskim nazywa: koszulkę, spodnie, skarpetki, buty, kurtkę i czapkę.

W piosence „Clothes song” zakładaliśmy ubrania – koszulkę i kurtkę na brzusek, spodnie na nogi, skarpetki na stopy, buty również na stopy a czapkę na głowę. Ubieranie nie sprawiało nam żadnego problemu. Okazało się jednak, że Cookie jeszcze nie nauczył się, gdzie założyć np. czapkę, a gdzie skarpetki. Gdy założył buty na głowę, skarpetki na ręce, czapkę na stopę a koszulkę na nogi wyglądał bardzo śmiesznie. Kangurek Lulu jednak niezwłocznie pośpieszył z pomocą i pokazał Cookiemu, jak ubrać się prawidłowo. Okazało się jednak, że ubranka Cookiego są za małe na dużego kangurka Lulu. Nasi przyjaciele bardzo nas rozbawili– Lulu z rozerwaną czapką na głowie, podartą koszulką na brzuszku, rozerwanymi skarpetkami i butami na stopach, wyglądał równie śmiesznie jak Cookie. Wypełniając kartę pracy my również pomogliśmy Cookiem ubrać się prawidłowo – myślimy, że Cookie następnym razem już nie pomyli czapki z butami.

Podczas gry Today I'm wearing... ćwiczyliśmy naszą koncentrację uwagi i spostrzegawczość. Cookie opisywał, co ma ubrane wybrana przez niego osoba a naszym zadaniem było odgadnąć kto to jest. Cookie był zaskoczony, że tak dobrze poradziliśmy sobie z tym zadaniem☺

Bardzo chętnie uczestniczyliśmy w Fashion show, czyli pokazie mody zorganizowanym przez Cookiego. Każdy z nas zamienił się w modela/modelkę i w rytm żywej muzyki zaprezentował swój ubiór. Następnie nazywaliśmy części garderoby modela/modelki (np. blue trousers, green socks).

Co kangurek Lulu przyniesie w swojej kieszeni w następnym miesiącu?

### NEW WORDS:

T-shirt, trousers, socks, shoes, jacket, hat

### PASSIVE:

What colour is/are the .... (hat/shoes)?

Pass the bag.

Take off/Put on your shoes/jacket.

What is it?

How many .... (socks)?

Today I'm wearing ....

### NEW SONGS/CHANTS:

Clothes song

Clothes chant

### STORY 4